

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 53.969

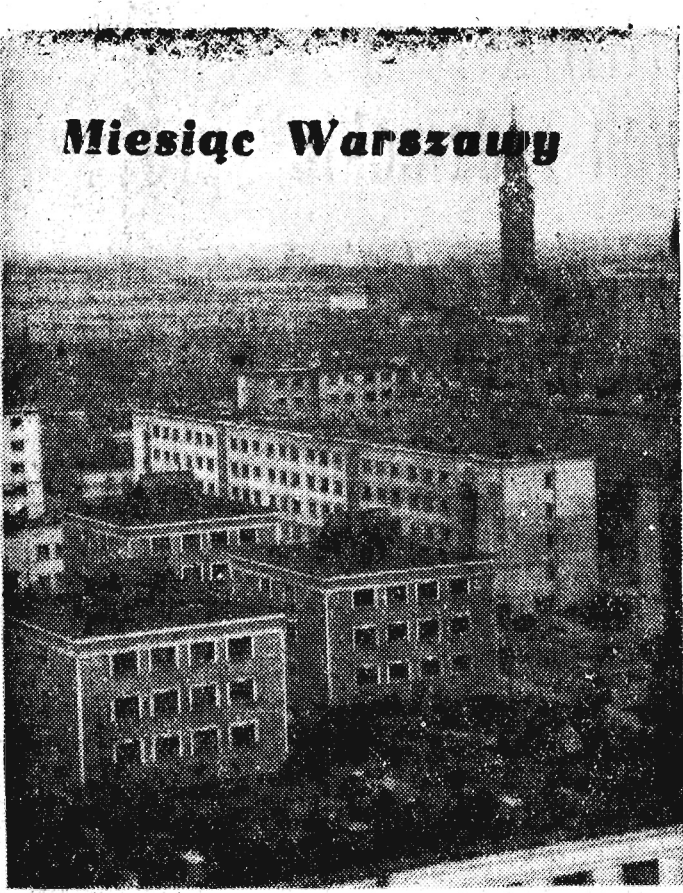
Wyd. A'

Cena 40 gr

Nr 205 (2554) — Rzeszów, środa 28 sierpnia 1957 r.

## Przyjęcie z okazji światowej konferencji nauczycieli

WARSZAWA (PAP). 27 bm minister oświaty Władysław Bieńkowski wydał w salach Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji Światowej Konferencji Nauczycieli, która obradowała niedawno w Warszawie. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.



Muranów — największa dzielnica mieszkaniowa stolicy. CAF — fot. Dąbrowiecki

## Przyspieszyć tempo obowiązkowych dostaw zboża

(Inf. wł.). Jak nas informuje Wojewódzka Delegatura Ministerstwa Skupu, w województwie rzeszowskim w dalszym ciągu zbyt słabo przebiega realizacja obowiązkowych dostaw zboża. Do dnia 24 sierpnia skupiono zaledwie 4.559,9 ton, co stanowi 50,6 proc. planu miesięcznego. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że w tym samym okresie roku ubiegłego skupiono o przeszło 20 proc. więcej zboża.

Gdyby do magazynów wpływało dziennie około 740 ton zboża, to zaległości za sierpień mogłyby być wyrównane do końca tego miesiąca. Tymczasem, jak wykazuje raport, w dniu 24 bm. skupiono tylko 693,7 ton zboża.

Do tej pory w eżelowce znajdują się powiaty mielecki, radymiański, sanocki i kolbuszowski. Duże natomiast zaległości w skupie zboża ma powiat Siryżów, gdzie plan miesięczny wykona no tylko w około 23 proc. Również w powiatach Rzeszów i Krosno skup zboża przebiega bardzo słabo. (tap.)

## Egzotyczny podróżnik w warszawskim studio telewizyjnym



23. VIII. 1957 r. w studio telewizyjnym warszawskiej zjawił się niecodzienny gość — Nigeryjczyk Olabisi Ajala, który na skuterze „Lamoretta” odbył podróż dookoła świata. Na zdjęciu: Olabisi Ajala. CAF — fot. Miedza

## Zwiększone udziały członkowskie gwarancją rozwoju gminnych spółdzielni

# Uchwała Rady i Zarządu Głównego CRS

WARSZAWA (PAP). W obrocie handlowym gminnej spółdzielczości w ub. roku było ok. 6,3 mld zł, pożyczonych od państwa, podczas gdy własne wkłady spółdzielcze wynoszą zaledwie 118 mln zł. Po ostatnich zmianach w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mających na celu zwiększenie jej samodzielności, Zarząd Główny CRS postanowił rozpocząć funduszy własnych spółdzielni członkowskich z 50 do 60

Uchwała Rady i Zarządu Głównego CRS w tej sprawie stwierdza m. in., że fundusze własne spółdzielczości są ważnym czynnikiem jej rozwoju i samodzielności. Dotychczas na każde 100 zł, które znajdują się w obrocie handlowym spółdzielni, fundusze udziałowe stanowią zaledwie 1 zł 70 gr. Od pozostałych sum pożyczonych z banku spółdzielnie muszą płać procenty. Te spółdzielnie, które mają większe fundusze własne, mogą się szybciej rozwijać, ponieważ mają pełną niezależność finansową. Mają one także mniejsze koszty własne, są więc w stanie budować i rozbudowywać magazyny, sklepy, zakłady itp. Zarząd Główny CRS wy-

wa wszystkie spółdzielnie, by rozpoczęły niezwłocznie zwiększanie wkładów członkowskich.

## Rzemieślnicza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu na dobrej drodze

W wyniku przemian gospodarczych jakie zaszły w naszym kraju, ożywiła się już nieco działalność rzemiosła, poprawiło się zaopatrzenie w surowce, łatwiej też rzemieślnikowi o zbyt produktów. Produkcja rzemieślnicza stanowi bowiem poważną pomoc w zaopatrzeniu rynku, zwłaszcza jeśli chodzi o artykuły pierwszej potrzeby. Odczuwamy jednak wciąż jeszcze brak wielu artykułów.

Ale jeśli rzemiosło ma odegrać właściwą rolę, konieczna jest jego reorganizacja w sensie maksymalnego nastawienia na produkcję oraz likwidacja wielu jeszcze nieżyjących zarządzeń, utrudniających mu życie i pracę. Dotyczy to również rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych zaopatrzenia i zbytu. Do spółdzielczości tej wróciło wielu aktywnych działaczy, a przede wszystkim wielu rzemieślników. Wyłoniła się więc potrzeba solidnej organizacji pracy, tak by spółdzielczość starała się o zlecenia produkcyjne dla rzemiosła, organizowała kooperacje pracy w warsztatach różnych branż, zaopatrywała rzemieślników w niezbędne surowce i sprawnie przeprowadzała zbyt produkcji. Niemniej ważna dla rzemieślników jest i

pomoc materialna ze strony spółdzielni, w postaci zaliczek na zakup maszyn i urządzeń niezbędnych do rozwinięcia (ciąg dalszy na str. 2).

## 1,5 mln kwintali buraków przerobi Cukrownia „Przeworsk”

(Inf. wł.). Cukrownia w Przeworsku jako pierwsza w kraju rozpoczęła w tym roku kampanię cukrowniczą. W czasie tegorocznej kampanii, która rozpoczęła zostanie z dniem 28 września, Cukrownia planuje przerob ok. 1,5 miliona kwintali buraków.

Jak informuje nas kierownictwo Cukrowni, te gorące zbiory buraków zapowiadają się bardzo pomyślnie. Według przybliżonych obliczeń wydajność z 1 ha, wnośnię będzie przeciętnie 240 kwintali buraków.

W związku z zapowiadającymi się wysokimi zbiorami buraków, kampania cukrownicza, która miała być zakończona przez Cukrownię „Przeworsk” z dniem 25 grudnia br. przedłuży się o pewien czas. Cukru za to będziemy mieli pod dostatkiem. (tap.)

## Nowa stolica Brazylii powstanie do roku 1960

NOWY JORK (PAP). Nowa brazylijska stolica — Brasilia — która powstaje obecnie na piaszczystym wybrzeżu, w odległości 1.200 km na północ od Rio de Janeiro, ma być wykończona do roku 1960. W ciągu czterech lat zostaną zbudowane oba gmachy Kongresu, pałac prezydenta, 14 ministerstw, siedziba Sądu Najwyższego oraz mieszkania dla ministrów i urzędników.

## Kosmetyczna lampa kwarcowa umożliwi opalanie się w domu

ŁÓDŹ (PAP). Własna lampa kwarcowa jest obecnie u nas nieodłącznym marzeniem wielu kobiet, szczególnie zaś matek, których dzieci wymagają zdrowotnego nasłonecznienia. Łódzka fabryka „Famed 1”, produkująca dotychczas m. in. duże lampy kwarcowe dla szpitali, szubów itp. instytucji, przystępuje do produkcji tzw. kosmetycznych lamp kwarcowych, które będą nie tylko mniejsze od dotąd produkowanych, lecz również dużo tańsze. Prototyp kosmetycznej lampy kwarcowej jest już gotowy. Do końca roku zakłady wykonają pierwszych 300 lamp, a w przyszłym roku zamierzają produkować około 1 tysiąc sztuk miesięcznie.

## Wulkan Etna da'le znać o sobie

RZYM (PAP). W dniu wczorajszym z północno-wschodniego krateru największego czynnego wulkanu w Europie — Etny, wystrzelił się rozżarzony potok lawy na wysokość 100 m. Mieszkańcy okolicznych wiosek zauważyli gęste chmury dymu i płomieni, unoszące się nad wulkanem. Ostatni wybuch Etny zanotowano w kwietniu br.

## Radzieckie samoloty odrzutowe Tu-104 polecą do Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił w poniedziałek zezwolenia na przyjazd do Waszyngtonu dwóch radzieckich odrzutowców pasażerskich typu Tu-104. Samoloty te mają przewieźć członków delegacji radzieckiej na ogólnie Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, które odbędzie się 10 września.

## Przed nowym rokiem szkolnym



Wytwórnica pomocy naukowych w Warszawie ma obecnie pełne ręce roboty. Młodzież szkolna musi otrzymać na czas wartościowe pomoce poglądowe do nauki przedmiotów przyrodniczych.

Na zdjęciu: Barbara Dąbrowka przygotowuje mikroskopowy preparat liścia jabłoni. CAF — fot. Miedza

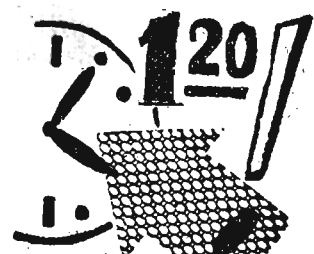
## Sztuczne trzęsienie ziemi

PEKIN (PAP). W ramach prac Międzynarodowego Roku Geofizycznego uczeni japońscy przeprowadzili ciekawy eksperyment. Aby zbadać grubość skorupy ziemskiej w środkowej Japonii, postanowili wywołać sztuczne trzęsienie ziemi.

Na teren doświadczenia wybrano okręg Kanto, w pobliżu Tokio. Pod ziemią, na głębokości 70 metrów, umieszczono ładunek dynamitu.

Trzęsienie zanotowały obserwatoria sejsmograficzne, w promieniu 320 km. Wybuch spowodował wytrysk podziemnego źródła, z którego strumień wody wzbily się aż na wysokość 55 metrów.

Doświadczenie wykazało, iż grubość skorupy ziemskiej w okolicach Tokio wynosi 50 kilometrów.



POPOŁNOCK

NOWY JORK. We wtorek opuszcza stocznię w Portsmouth (New Hampshire) czwarta amerykańska łódź podwodna o napędzie atomowym nazwana „Swordfish” („ryba-miecz”).

KAIR. Rzecznik imama Omanu, Emir Sa'ed el Harthy oświadczył, że agielskie władze wojskowe aresztowały w Omanie 18 przywódców tamtejszych plemion, którzy odmówili współpracy z najeźdźcami.

Harthy podkreślił, że wobec aresztowanych, wśród których znajdują się ludzie w podeszłym wieku, stosowane są tortury.



Ze świata

Na zdjęciu: Ostatnie samochody przejeżdżają ulicami Oslo przed zamknięciem ruchu kołowego z powodu powodzi. Ulewny deszcz spowodował duże szkody. Fot — CAF

# Komunikat TASS o najnowszych radzieckich próbach z bronią jądrową

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła w nocy z poniedziałku na wtorek następujący komunikat:  
Zgodnie z planem prac naukowo-badawczych, dokonano w Związku Radzieckim pomyślnych prób z międzykontynentalną raketą balistyczną, jak również wybuchów broni jądrowej i termojądrowej.

I

W tych dniach wypuszczono superdalekosięzną, międzykontynentalną, wielostopniową raketę balistyczną.

Próby z raketą przeszły pomyślnie. Potwierdziły one całkowicie słusność obliczeń i obranej konstrukcji. Lot rakiet odbywał się na bardzo wielkiej, dotychczas nie osiągniętej wysokości. Pokonawszy w krótkim czasie ogromną trasę, raketa wyładowała w wyznaczonym miejscu.

Uzyskane wyniki dowodzą, że można wypuścić rakietę do dowolnego punktu na kuli ziemskiej. Rozwiązanie problemu zbudowania międzykontynentalnych rakiet balistycznych, umożliwi docieranie do odległych stref bez uciekania się do lotnictwa strategicznego, które obecnie można zwalczać współczesnymi środkami obrony przeciwlotniczej.

Biorąc pod uwagę ogromny wkład do rozwoju nauki i wielkie znaczenie tego naukowo-technicznego osiągnięcia dla umocnienia obronności państwa radzieckiego, rząd radziecki wyraził podziękowania licznemu zespołowi pracowników, którzy brali udział

w opracowaniu i wyprodukowaniu międzykontynentalnych rakiet balistycznych oraz kompleksu środków, które zapewniły ich wypuszczenie.

II

W ostatnich dniach przeprowadzono w Związku Radzieckim szereg wybuchów broni jądrowej i termojądrowej (wodorowej). Celem zapewnienia bezpieczeństwa ludności, wybuchów dokonano na wielkiej wysokości. Próby przeszły pomyślnie.

W związku z wspomnianymi wyżej próbami, TASS jest upoważniony do złożenia następującego oświadczenia:

Przez wiele lat dyskutuje się w ONZ bez wyników nad problemem rozbrojenia łącznie ze sprawą zakazu broni atomowej i wodorowej, i kwestią zaniechania prób z tą bronią.

Rząd radziecki realizując konsekwentnie politykę pokojową, zgłaszał niejednokrotnie konkretne wnioski w sprawie istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń państw, w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej, zaprzestania prób z tymi rodzajami broni oraz w sprawie innych kroków, związanych z problemem rozbrojenia. Jednakże ze strony mocarstw zachodnich nie poczyniono dotychczas żadnych realnych kroków w dziedzinie rozbrojenia. Przeciwnie, z ich strony wysuwane są wszelkiego rodzaju przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia na temat tego najważniejszego problemu naszych czasów.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone i ich partnerzy nie tylko nie zgadzają się na zakaz broni atomowej i wodorowej, lecz w istocie rzeczy nie chcą również zawrzeć porozumienia w sprawie bezwzględnej i niezłomnego zaniechania prób z bronią jądrową, przeprowadzając jednocześnie wielkie serie prób z tą bronią.

Wobec tak wyraźnie negatywnego ustosunkowania się mocarstw zachodnich, a przede

### Opublikowanie korespondencji szefów rządów wielkich mocarstw w latach drugiej wojny światowej

MOSKWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR opublikowało korespondencję przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalina z prezydentami USA i premierami Wielkiej Brytanii, pochodzącą z okresu drugiej wojny światowej i pierwszych miesięcy po zakończeniu wojny.

Publikacja ta ma na celu ukazanie prawdy historycznej w danym okresie. W ostatnich latach publikowano za granicą tendencyjnie dobierane fragmenty wspomnianej korespondencji, w rezultacie czego stanowisko ZSRR w latach wojny przedstawiano w fałszywym świetle.

widował wymianę handlową w wysokości łącznie 6,6 miliardów rubli.

Zródła zachodnie podają jednocześnie, że obie strony miały dojść do porozumienia w sprawie utworzenia misji handlowych w Bonn i Moskwie.

de wszystkim USA, do pozytywnego rozwiązania kwestii rozbrojenia, rząd radziecki zmuszony jest podejmować wszelkie niezbędne środki celem zapewnienia bezpieczeństwa państwa radzieckiego.

Jednocześnie rząd radziecki będzie nadal wytrwale dążyć do osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania prób z broni atomowej, na temat całokształtu problemu rozbrojenia, w pozytywnym rozwiązaniu którego zainteresowane są wszystkie narody świata.

## Syryjskie delegacje gospodarcze udadzą się do ZSRR i Włoch

KAIR (PAP). W Damaszku podano do wiadomości, że w dniu 27 bm. uda się do Moskwy syryjska delegacja gospodarcza, aby zawrzeć szczegółowe porozumienie w sprawie pomocy ZSRR dla Syrii.

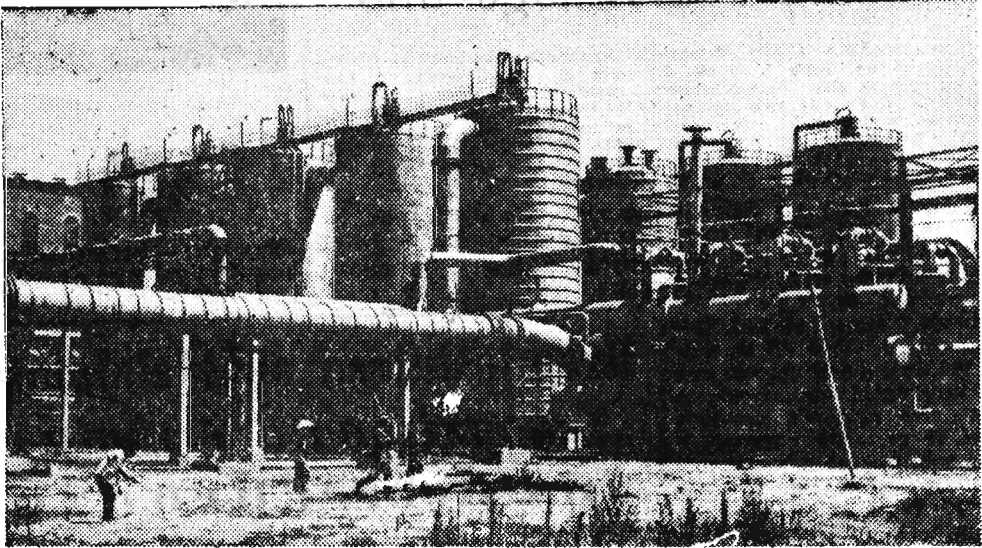
Komunikat ogłoszony w Damaszku w niedzielę wleczorem informuje, że Związek Radziecki zbuduje w Syrii i wyposaży kilka obiektów na długoterminowy kredyt o stopie oprocentowania równej 2,5.

Wśród obiektów, wspomnianych w komunikacie, znajduje się tama na rzece Tygrys, fabryka nawozów sztucznych, linia kolejowa, studnie artezyjskie itd.

Na czele 3-osobowej delegacji, która jedzie do Moskwy, stoi przewodniczący syryjskiej Izby Rozwoju Gospodarczego, Hassan Bibara.

Przedstawiciele Syrii udadzą się wkrótce także do Rzymu, gdzie wspólnie z urzędnikami włoskimi i egipskimi, rokować będą w sprawie zawarcia trójstronnej umowy zbożowej, zgodnie z którą Syria dostarczyłaby Włochom 200.000 ton pszenicy twardziej. Należność za nią Syryjczycy otrzymaliby od Egiptu, który w ten sposób zapłaciłby Włochom za kupioną u nich pszenicę pospolitą.

### W Chińskiej Republice Ludowej



## Rzemieślnicza spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu na dobrej drodze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

produkcji artykułów najbardziej poszukiwanych na rynku.

Oczywiście, że muszą być także i obowiązki — rzemieślnik musi się przeciwko rozliczać ze spółdzielnią. Jeszcze do niedawna płacił on spółdzielni tzw. narzut w wysokości 12 proc. Narzut ten zbyt wysoki, miał zachęty — odstraszał go raczej od spółdzielni. Obecnie został on obniżony do 6 proc. Zmianom ulegnie także system podatkowy. Dotychczas rzemiosło opodatkowane było dwukrotnie, pobierano podatek bezpośrednio od rzemieślnika a obok tego 5 proc. od obrotów spółdzielni. Obecnie podatek płacić będzie tylko spółdzielnia — (20 proc. od obrotu).

Związek zaopatruje też terenowe spółdzielnie (m. in. i woj. rzeszowskiego) w odpowiednie środki obrotowe oraz tworzy bazy zaopatrzenia.

Jak poinformował nas ostatnio przedstawiciel Związku, spółdzielczość rzemieślnicza obok produkcji na rynek krajowy, troszczy się też o rozwój produkcji na eksport. Warto nawet porozumienie z centralą eksportowo-importową samorządu gospodarczego rzemiosła. Uzyskane w przyszłości dewizy umożliwiły zakup za granicą deficytowych surowców, maszyn i narzędzi, potrzebnych warsztatom rzemieślniczym. 10 mln zł przeznaczyl też Związek na pomoc w indywidualnym budownictwie mieszkaniowym rzemiosła.

W woj. rzeszowskim czynnych jest 7 rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Do najlepszych zaliczyć należy spółdzielnię w Przemyslu, Jaśle i Rzeszowie. Spółdzielnia w Przemyslu do połowy sierpnia otrzymała np. 1,5 tony wyrobów hutniczych, 100 kg mieszanki bakielitowej, 40 kg kwasu siarkowego, 63 kg skóry (twardziej i miękkiej) oraz inne surowce.

Podobnie zaopatrzone spółdzielnie w Jaśle i Gorlicach. Niezależnie od tego spółdzielnie zaopatrują się poprzez

własny aparat zaopatrzeniowy w dalsze surowce z różnych innych źródeł.

W samym Rzeszowie działa Wielobranżowa Spółdzielnia Rzemieślnicza Zaopatrzenia i Zbytu. Liczy ona 140 członków, a jej obroty wynoszą 100 tys. zł miesięcznie. Spółdzielnia ta skupia rzemieślników reprezentujących prawie wszystkie zawody.

Trudno dziś dokonać jakiegś oceny czy podsumowania pracy rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Działają one (podobnie jak i sam Związek) jeszcze zbyt krótko. Ale dotychczasowe jednak efekty każą przypuszczać, że spółdzielnie te rozwijają swą pracę z korzyścią dla rzemiosła i gospodarki narodowej. Słowa jednego z rzemieślników rzeszowskich — „Pożyliśmy się ojczyzna (Centralny Związek Spółdzielczości Pracy — M. M.), a odzyskaliśmy „ojca” (Rzemieśln. Spółdz. Zaop. i Zbytu — M. M.)” dotkliwie wyrażają nastroje optymizmu wśród rzemiosła.

M. Maciejak

### Brytyjczycy poszukują przywódców powstania w Omanie

KAIR (PAP). W tydzień po zgnieceniu powstania w Omanie i wymarszu oddziałów brytyjskich, zanotowano 26 bombonowy atak brytyjskich samolotów wojskowych na tę część Półwyspu Arabskiego. Według oficjalnych informacji, jeden bombowiec i czterzy myśliwce odrzutowe zaatakowały przy pomocy pocisków rakietowych i broni pokładowej jeden z obiektów w centralnej części Omanu.

Jak twierdzą koła poinformowane, władze brytyjskie poszukują w ten sposób trzech zbliżonych przywódców powstania: imama Omanu, jego brata Taleba i szajka Sulejmana Bin Himyar.



### Wisniewski zwycięzca VII etapu

BIELSKO (PAP). VII etap Tour de Pologne (Opole — Bielsko 172 km) wygrał Wisniewski z fed. wojsk. w nieoficjalnym czasie — 4,32,51.

### OFICJALNE WYNIKI VII ETAPU

- 1) Wisniewski (fed. wojsk.) 4,32,51
- 2) K. Gazda (Start Bielsko) 4,32,52
- 3) Plechaczek (Ruch) "
- 4) Osłak (Start Lublin) 4,32,53
- 5) Więckowski (Legia) "
- 6) Cvejn (Jugosławia) 4,32,54
- 7) Czarnecki (Górnik) 4,36,16
- 8) Wójcik (Legia) 4,36,18
- 9) Jarząbek (fed. wojsk.) 4,36,20
- 10) Waliszewski (Legia) 4,36,50

### OFICJALNE WYNIKI PO VII ETAPACH

- 1) Kamiński (fed. Gwardii) 33,06,50
- 2) Kowalski (Lechia) 33,11,45
- 3) Grabowski (red. Gw.) 33,11,58
- 4) Levacic (Jugosławia) 33,12,14
- 5) Wrzesiński (Kolejarz) 33,12,25
- 6) Waliszewski (Legia) 33,12,51
- 7) Chwiendacz (Górnik) 33,13,06
- 8) Osłak (Start Lublin) 33,13,57
- 9) Jankowski (fed. Gw.) 33,17,38
- 10) Pancek (Flota) 33,17,57

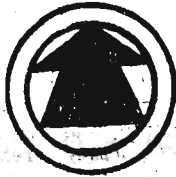
### Resovia-Naftowik 1:0 (0:0)

Jedyną bramkę dnia uzyskał Szeliga w 82 minucie. Resovia: Luka, Wal (Pawłowski), Szalacha, Czekaj, Holon, Lelek, Osak, Matysiak, Stawarz (Szczerba), Surmiak, Szeliga.

Naftowik: Lantonow, Sawka, Bulkewicz, Kostyńczenko, Pedrij, Towkin, Werbić, Kordyla, Ferenc, Jackiwskij, Malik.

Sędziował Sudół z Rzeszowa. Publiczności około 4 tysiące. Drugi występ gości z Drohobycza zakończył się ich nikłą przegraną z Resovią 0:1. Goście zaprezentowali się na ogół dodatnio, szczególnie formację defensywną zagrali bardzo dobrze. W Resovii najlepiej zagrali Szalacha i Lelek. Pierwsza połowa meczu przebiegła spokojnie.

Po przerwie gra się ożywiła. Raz po raz stroną atakującą była to jedna to druga formacja ofensywna — mimo to wynik spotkania do 81 minuty był bezbramkowy. W 82 min. długie podanie Czekajki przejął Szeliga — udaje mu się oswobodzić od swojego opiekuna Sawki, podciąga, a silny jego strzał, mimo rozpalonej obrony bramkarza gości — Lantonowa, grzęźnie w siatce.



W mieście Kirin nad rzeką Sungari rozpoczął produkcję kombinat chemiczny. Kombin ten dzięki pomocy radzieckiej zbudowano w ciągu 2 lat. Planowana produkcja — 10.000 ton syntetycznego amoniaku i 23.000 ton nawozów sztucznych rocznie.

Fot — CAF

## Sprawa Bolesława Sochy będzie powtórnie rozpatrzona

(NASZ SPECJALNY WYSLANNIK DONOSI Z SADU NAJWYZSZEGO W WARSZAWIE)

We wtorek 27 bm. w sali rozpraw nr 34 Sądu Najwyższego w Warszawie odbyła się rozprawa rewizyjna Bolesława Sochy z Niska, który w marcu br. wyrokami Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie skazany został na rok więzienia za to, że w listopadzie 1958 r., prowadząc nieprzepisowo motocykl na szosie w Kamieniu (pow. Nisko), najechał na Wandę Gancarz, wskutek czego poniosła ona śmierć. O wypadku tym obszernie informowaliśmy naszych Czytelników na łamach „Nowin Rzeszowskich”.

Rewizję wyroku wniósł do Sądu Najwyższego prokurator i powód cywilny ojca denatki, uzasadniając swoje stanowisko między innymi tym, że Sąd Wojewódzki niesłusznie przekwalifikował sprawę Sochy z art. 215 K.K. na art. 230 K. K., skazując Sochę na zbyt łagodny wymiar kary.

Rewizję wyroku wniósł też oskarżony, Bolesław Socha, prosząc Sąd Najwyższy o złagodzenie kary i zawieszenie jej wykonania.

Na rozprawie rewizyjną przybył oskarżony Socha wraz z obrońcą mgr Witoldem Smolikiem z Zespołu Adwokackiego z Rzeszowa. Na rozprawie stawili się też ojciec denatki, Wojciech Gancarz z Kamienia wraz z powodem cywilnym mgr Januszem Hryckowianem z Warszawy. Na miejscu oskarżyciela publicznego zasiadł prokurator Jerzy Dankowski.

Okolo godz. 10 za stołem sędziów zasiadają miejsca sędziów Sądu Najwyższego — Kulesza, Budzianowski i Ostrowski. Rozpoczyna się rozprawa rewizyjna. Sprawę referuje sędzia Budzianowski.

Wobec koncentracji on na wyłuskiwaniu z akt śledstwa i akt sądowych różnic zeznań niektórych świadków, którzy inaczej zeznali w śledztwie a inaczej na rozprawie. Przypomina też o świadkach, którzy w dalszym ciągu stwierdzają, że po spowodowaniu wypadku Socha znajdował się w stanie podchmielonym. Mgr Hryckowian stawia też zarzut, że w czasie przewodu sądowego Sąd Wojewódzki w Rzeszowie nie przesłuchiwał bardzo ważnego dla sprawy świadka jakim jest polizna z Ośrodka Zdrowia w Kamieniu, która pobierała od Sochy krew do analizy oraz zarzuca, że Sąd uchylił areszt w stosunku do oskarżonego, nie na podstawie świadectwa lekarskiego, lecz na podstawie własnych... obserwacji. Mgr Hryckowian na zakończenie swej mowy wnosi o uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Obrońca oskarżonego mgr Witold Smolik w wywodach swoich stara się zbić niektóre argumenty postawione przez powoda cywilnego, stwierdzając, że różnice zeznań świadków w śledztwie i na rozprawie wynikły głównie z winy prokuratora, który nieudolnie przeprowadził śledztwo. Mgr Smolik wnosi o uchylenie wniosków prokuratora i powoda cywilnego oraz o złagodzenie kary wymierzonej przez Sąd Wojewódzki i zawieszenie jej wykonania.

Po prawie godzinie trwającej naradzie Sąd Najwyższy ogłasza wyrok, na mocy którego uchylny wyrok Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie i kieruje sprawę Sochy do ponownego rozpatrzenia przez tenże Sąd. Przewodniczącym składu sąsądzącego — Kulesza oświadcza, że kara 1 roku więzienia na jaką zasądzony został Bolesław Socha, jest r a z a c o łagodna. Julian Woźniak

### Nasz felieton

## Polityka w krótkich majtkach

PRZED kilkoma laty rząd boński wsiawił się tym, że nie dopuścił, aby mieszkańcy NRF wysłuchali gry radzieckiego skrzyppka światłowej sławy, Dawida Ojstracha. Ojstrach przed każdym, kto przyjeżdża z obozu komunistycznego, był nawet w latach nonsensów „żmnej wojny” dość odosobnionym zjawiskiem. A cóż dopiero mówić, kiedy objawy takiego chorobliwego strachu spotyka się w roku pańskim 1957?

Tym razem Konrad Adenauer pojawia się nie na pięciolini, ale na boisku sportowym. Władze bońskie odmówiły mianowicie udzielenia wiza dla zawodowych sportowców z krajów komunistycznych — ZSRR i Węgier. Gwoli prawdy, należy powiedzieć, że decyzja ta podyktowana została nie tylko strachem przed ludźmi z „tamtego” świata. Odpowiadając na niedawnej konferencji prasowej na pytanie jednego z dziennikarzy, boński minister spraw zagranicznych, von Brentano, stwierdził, że „Jeśli ZSRR nie chce rozmawiać na temat udzielenia Niemcom pozwolenia na wyjazd do Niemiec, to rząd federalny nie widzi powodu, aby udzielać wiz sportowcom”. Jednocześnie jednak von Brentano wyraził przekonanie, że sportowcy ci „nie tylko grałyby w piłkę nożną, ale uprawiałyby także propagandę”.

Propagandę? Chciałoby się strawstować typowe żołnierskie dialogi i powiedzieć: co ma piłkarz w majtkach? Piłkarz ma w majtkach propagandę! Jeśli już jednak władze bońskie tak bardzo politycznie podchodzą do sportu, to w gruncie rzeczy nie powinny się przeciwko piłkarzom obawiać. Przecież nawet wśród piłkarzy z krajów komunistycznych jest lewa skrzydło, centrum i... skrzydło prawe!

WUZ

PS. Mówiac serio, rząd boński ma rację sadząc, że sport ma wiele wspólnego z polityką; sportowcy mają krótkie majtki, a niektórzy politycy miewają... krótki rozum.

## Wokół rokowań ZSRR — NRF

PARYŻ (PAP). Jak podają agencja zachodnie, w czasie spotkania przedstawicieli NRF Lahra z wiceministrem handlu zagranicznego ZSRR Kumykinem, stroną radziecką miała zaproponować zawarcie na okres 5 lat, układu handlowego, który by prze-

# Działacze rad narodowych muszą posiadać zaufanie społeczeństwa

Siedź cicho i nie mów głośno tego, co myślisz — słowa te traktowane są w Dębicy niemal jako przysłowie.

Kiedy miarka upokorzeń przebieże się — człowiek sięga po pióro i pisze do Rzeszowa, Warszawy. Takich listów z Dębicy w 1957 roku zebrało się już chyba parę funtów.

Ludzie nie mają zaufania do miejskiej i powiatowej rady, ponieważ niektórzy przedstawiciele tych rąk swoim postępowaniem podrywają autorytet organów władzy ludowej. Przyjrzyjmy się np. sylwetce przewodniczącego Prezydium MRN — tow. Lamparta. Od oficjalnych czynników usłyszałem o nim opinię jako o gospodarnym przewodniczącym, który ponoć wiele zrobił dla Dębicy. Z ust ludzi zagadniętych na ulicy, i tych, których „na chybił traf” odwiedziłem w domu, dowiedziałem się, że jest jednym z najbardziej niepopularnych ludzi w Dębicy.

Zdania więc krańcowo różne. Odpowiedzi, gdzie prawda, należy szukać w faktach. Jak jest w wypadku tow. Lamparta?

Dobrze gospodarzyć i mieć pochlebną opinię w takim mieście jak Dębica, kiedy się rozporządza funduszem na rozbudowę i kapitalne remonty — stanowiącym kilka procent w stosunku do potrzeb, jest naprawdę trudno. Nie sposób zaspokoić wszystkich słusznych żądań. Na kapitalne remonty domów, na przydział mieszkań czeka wielu ludzi. Ale grosz, którym się dysponuje, trzeba wtedy tym bardziej szanować, oszczędnie wydawać.

Byłem w mieszkaniu jednej starszuszki (maż jej obecnie przebywa w szpitalu dla obłąkanych), która mieszkała cały rok bez pieca. Piec wybudowano dopiero po roku jej gorących próśb, pod naciskiem władz zwierzchnich. Byłem w zawilgoconej izbie Franciszka Bielaka, która bardziej przypomina piwnicę, niż ludzkie mieszkanie. 11 osób gnieździ się w tym „mieszkanie” — w jednej izbie. 11 osób skazanych na gruźlicę, na reumatyzm...

Po co przypominać takie fakty. Podobne warunki mieszkaniowe można znaleźć w Przemyślu, Mielcu i innych miastach. Nie stać nas jeszcze w tej chwili, żeby wszyscy mieszkali w schludnych, jasnych mieszkaniach. Dlaczego więc przypominam tę sprawę? Dlatego, że w Dębicy są równocześnie ludzie mieszkający w warunkach luksusowych, daleko przerastających nasze ekonomiczne możliwości.

Połowa domu należącego do ob. Oleksy w czasie działań wojennych 1939 roku została zburzona. Całe lata sterczały kłuty ściany, wreszcie MRN

## „Belwedery” będą kosztować 7 tys. złotych

W tych dniach Państwowa Komisja Cen zatwierdziła ceny na aparaty telewizyjne zarówno produkcji krajowej, jak i pochodzące z importu.

Telewizor „Belweder” produkcji Warszawskich Zakładów Telewizyjnych kosztować będzie 7 tys. zł. Aparat ten będzie można nabyć również na raty za sumę 7.350 zł.

Ustalono także nową cenę na importowane telewizory marki „Dürrer”. Wynosi ona 9 tys. zł, a przy kupnie na raty — 9.450 zł. W takiej samej cenie sprzedawane będą wegierskie telewizory marki „Orion”.

Krajowej produkcji „Belwedery” mają się ukazać w sprzedaży w IV kwartale br. W końcu roku nadejdą prawdopodobnie telewizory „Dürrer” i „Orion”.

postanowiła przeprowadzić tu kapitalny remont. Roboty trwały dwa lata i pochłonięły wg prowizorycznego rachunku, który sam przeglądałem — 118.580,04 zł. Powtarzam 118.580,04 zł! Suma, za którą oszczędny gospodarz potrafiłby wybudować dwa domki jednorodzinne.

Ten przerażający koszt „remontu” 2 pokoi, kuchni, łazienki wyniósł tyle nie dlatego, że ktoś okradł budowę z materiałów, czy w inny sposób sprzeniewierzał przeznaczone na remont fundusze. Pochłonięły go luksusowe urządkowania, jakie trudno znaleźć nawet w najwytworniejszym budownictwie stołecznym.

„Tajemnica” znakomitego wykonania, bajecznego urządkowania mieszkania wyszła na jaw z chwilą przekazania go do użytku. Wprowadził się do niego tow. Lampart z rodziną, przedtem zajmujący 2 pokoje z kuchnią w nowym bloku na Osiedlu.

Na temat tego luksusowego mieszkania w Dębicy krąży szereg wersji i domysłów. Są to jednak domysły i przypuszczenia. Niezaprzeczalna prawda tkwi w tym, że tow. Lampart zamieszkał w wyremontowanym kosztem 118.580,04 zł mieszkaniu; podczas gdy w tym samym czasie brakuje Miejskiej Radzie Narodowej na remont walcących się ruder, nadwerżonych kominów, kiedy ludzie mieszkają w wilgotnych norach.

Tow. Pomorski, przewodniczący Prezydium PRN, na budowę swojej willi („przezorny” człowiek) wziął z puli przeznaczonej dla wsi — 4.000 kg cementu. O tyle mniej więc dębicka otrzymała tego poszukiwanego materiału budowlanego. Oszukał więc chłopów. A mówi się: gospodarz powiatu. Czy ludzie wiedzą jak postąpił przewodniczący Prezydium PRN? Wprowadził o tym fakcie w Dębicy się głośno nie mówi, ale jest to tajemnica poliszynela.

Oburzenie panuje duże, rozgorczenie jeszcze większe. Nie wyrażane oczywiście w sposób otwarty, ale po cichu, w gronie znajomych. Nikt swą szczerością nie chce się narażać. Nawet jeden z wiceprzewodniczących Prezydium PRN, znany skądinąd z uczciwości, wymijająco wzrusza ramionami.

O nadużyciu stanowiska przez przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej dowiedziałem się ze źródeł „pierwszej ręki”. Wtajemniczący mnie towarzysz cały czas bacznie patrzył, czy ktoś nie podsłuchuje, jakby on właśnie popełniał przestępstwo i lękał się zdemaskowania. Jakże więc tu liczyć na odwagę tych z walcących się ruder. Któż im może dać zapewnienie, że decydując się na mówienie prawdy nie pogorszą sobie jeszcze doli, skoro Pomorski jest „gospodarzem” powiatu.

Zwyczaj w wypadku, gdy komuś udowodni się nadużycie służbowego stanowiska — odwołuje się go z pełnionej służby. Pomorski jest tymczasem nadal przewodniczącym. W oczach niejednego debiczanina wyrażanie otwartych opinii o postępowaniu przewodniczącego Prez. PRN wydaje się tak nierealne, jak pojedynek między muchą a słońcem.

Bezkarność, jaka towarzyszy tego rodzaju postępowaniu — stanowi znakomity grunt dla wrogiej agitacji.

Gdzież wrogowie znajdują lepszy przykład dla dyskredytacji rad narodowych?

Domysły ludzi bywają różne. Jedni dopatrują się tolerancji zła w powiązaniach przewodniczącego z członkami instancji partyjnej, inni zaś tworzą mit o wszechpotędze Pomorskiego. Ani jedno, ani drugie przypuszczenie — nie odpowiada prawdzie. Nie ma żadnych podstaw do twier-

zenia, że tow. Chudzik — I sekretarz KP, czy tow. Dziedzic są zainteresowani w bronienu Pomorskiego. Natomiast z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że zarówno tow. Chudzik, tow. Dziedzic, jak i inni członkowie instancji nie interesują się zbytnio tym, co się dzieje w radach, uważając, że to są raczej sprawy samych rad. Zapominają, że nadużycie stanowiska przewodniczącego Prezydium PRN jest równocześnie nadużyciem popełnionym przez członka partii.

Nie chodzi o zdjęcie przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, czy wnioski służbowe wobec tow. Lamparta, decyzja ta należy bowiem do samej rady. Instancja ma prawo i obowiązek zajmując stanowisko wobec członków partii, którzy swą postawą kompromitują partię.

Bezkarność wobec „fisz” w odpowiednio demoralizujący sposób wpływa na niektórych pracowników Miejskiej i również Powiatowej Rady Narodowej. Nie chcą mówić o tuzinach legend krążących po Dębicy. To co się dało sprawdzić wygląda następująco.

Z polecenia Prezydium MRN „przeznaczono” Spółdzielnię Krawiecką do baraku, by opróżniony lokal przekazał prywatnemu handlarzowi. Na osobistą interwencję wiceprzewodniczącego Prezydium PRN — tow. Połcia, sprawa miała wrócić przed Komisję Lokalową do ponownego rozpatrzenia. Chyba miał jakiś cel jeden z pracowników MRN, że schował tę decyzję tow. Połcia do biurka, zamiast przekazać ją komisji?

Jak wiemy, obowiązują przepisy o terminowości ocwołań i nie ulega wątpliwości, iż w tym wypadku chodziło o „uzyskanie” przedawnienia interpelacji wiceprzewodniczącego Prezydium PRN. Jak dotychczas w stosunku do winnego nie wyciągnięto wniosków.

W Dębicy roi się od prywatnych placówek handlowych. Przede wszystkim knajp. W jaki sposób, szczególnie te ostatnie „usprawniają” zaopatrzenie tego miasteczka, można się przekonać wieczorem, słuchając piłackich wrzasków.

Dla prywatnego handlu szybko znajdowały się lokale. Całkiem inaczej było z rzemieślnikami. Wielu z nich do dziś kolata bezskutecznie o pomieszczenia. Jakimi drogami handlarze zyskiwali koncesje i lokale, niełatwo jest wiedzieć. Z doclekań prokuratury wynika, że drogi te nie były proste, ani „czyste”.

Coraz częściej przypadki odkrywają niektóre kulisy afer. Stanowisko kierownika wydziału handlu Prezydium piastuje ob. Domagałowa. Nie pamiętam podawanej mi daty, kiedy odbyła się zabawa w Czarnej koło Tarnowa. Zresztą data nie jest istotna. Ważne jest to, że na tę zabawę pojechała Domagałowa, by tam zabawić się z Józefem Pregielem, który uprzednio otrzymał koncesję na prowadzenie knajpy. Znalazł się też na tej zabawie konkurent Pregiela, który chciał w Czarnej otworzyć knajpę, tylko że nie otrzymał koncesji. Po dobrym uraczeniu się wódka, zaczęły się wymówki, niebawem w ruch poszły pięści. Oberwała Domagałowa. Pregiel okazał się silniejszy i „zmlócił” przeciwnika. Cały ten incydent rozegrał się na oczach zgromadzonych chłopów. Tematu do rozmów więc nie brakowało.

Ma chyba jakiś związek przyznanie koncesji na knajpę Józefowi Pregielowi i przyjazd Domagałowej na zabawę do Czarnej. Co się kryje za tym wypadkiem, na razie nikt nie stara się dociec. Na razie incydent pozostaje w sferze domysłów. Gordyjski węzeł milczenia jest bardzo mocny. Ale chyba znajdzie się wkrótce siła, która go rozsupła... Wierzą w to mieszkańcy Dębicy.

Na radach narodowych nie może być cienia!

S. GALOS

## Francuscy nauczyciele — na wakacjach w Polsce



W okresie wakacyjnym, w pięknych ośrodkach wypoczynkowych w Zakopanem i Krynicy Morskiej przebywały liczne grupy nauczycieli zagranicznych spędzających w ramach wymiany urlop w naszym kraju. Na zdjęciu: Nauczyciele francuskiej szkół średnich przed schroniskiem na Hali Gąsienicowej.

CAF — fot. WERNER

## Krajowice produkują z surowców zastępczych i odpadów

Aktyw gospodarzy Zakładów Chemicznych w Krajowicach wprowadził do produkcji szereg nowych artykułów, opartych częściowo lub całkowicie na surowcach zastępczych i odpadach z zakładów przemysłu chemicznego.

Ponad 25 mln zł oszczędności rocznie przyniesie, uruchomiona niedawno, produkcja masy płyt gramofonowych dla wytwórni „Muza” w Warszawie. Dzięki zastosowaniu m. in. odpadów stielonowych i stielonowo-bawelnianych, koszt produkcji tony tego półfabrykatu został zmniejszony o 3 tys. zł.

Niemniej duże oszczędności przyniesie zastosowanie surowców zastępczych do uruchomionej w Krajowicach produkcji poszukiwanego na rynku linooleum. Nowy, oszczędniejszy sposób wytwarzania tego artykułu, opracowany

przez zespół inżynierów krajowickich zakładów, został opatentowany jako wynalazek.

## 7-letni chłopiec poniósł śmierć pod kołami pociągu

(Inf. wł.). W dniu 26 sierpnia na przystanku kolejowym w Grzędze (pow. Przeworsk) poniósł śmierć pod kołami pociągu 7-letni chłopiec Jerzy Litwiński. Ten tragiczny wypadek wydarzył się w chwili, gdy chłopiec pobawiony opieki przechodził przez tor kolejowy nie zwracając uwagi na nadjeżdżający pociąg. (tap.)



Na zdjęciu: Aktorka kambożańska odnosząca sukcesy w zachodniej telewizji. Fot — CAF

## WUML rozpoczyna nowy rok szkoleniowy

Z zainteresowaniem przysłuchiwałem się rozmowie kilku towarzyszy, która toczyła się wokół spraw szkolenia ideologicznego, a szczególnie dotycząca działalności WUML. Nie chcąc przytaczać w całości przebiegu tej rozmowy — pragnę z uwagi na ciekawą przebieg — wyłuskać jej zasadniczą treść, która sądzę, że może zainteresować szeroki krąg towarzyszy partyjnych i w ogóle działaczy społecznych.

Rzeszowski WUML (Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu), którego działalność datuje się dopiero od ubiegłego roku szkoleniowego i przypada na okres burzliwych przemian w życiu partii i narodu — ma do zanotowania ciekawe doświadczenia. Jest to jedna z form szkolenia, którą uchwała Sekretariatu KC PZPR z czerwca br. określa jako szczególnie celową i wypróbowaną formę kształcenia aktywów i inteligencji partyjnej w miastach wojewódzkich i niektórych innych większych miastach.

Jeśli chodzi o potrzebę prowadzenia WUML w naszym województwie — to ta sprawa nie ulega najmniejszej wątpliwości. Mamy duże zgrupowanie aktywów w samym Rzeszowie, potrzeba dokształcania go uzasadnia najlepiej istnienie tego rodzaju placówki. Którego słuchaczami mogą być aktywni członkowie i stronnicy politycznych, jak również (co jest pewnego rodzaju innowacją) bezpartyjni działacze społeczni — stwarza warunki dla swobodnej wymiany myśli w zagadnieniach teoretycznych, politycznych i gospodarki narodowej, daje możliwość zaznajomienia się z podstawowymi problemami społecznymi w drodze dyskusji i wspólnych rozważań.

Po XX Zjeździe KPZR oraz po VIII i IX Plenum KC PZPR teoria marksistowska weszła na drogę twórczego, uwarunkowanego historycznymi przemianami rozwoju. Rozumienie problematyki międzynarodowego ruchu robotniczego — w tym również i naszej partii — wymaga stałego pogłębiania wiedzy ogólnej i politycznej. WUML może stworzyć warunki aktywni do przyswajania sobie takiej wiedzy nie tylko przez dostarczanie ma-

teriałów źródłowych, opracowań naukowych, oraz przez wykłady wybitnych naukowców i działaczy, ale i przez stworzenie korzystnych warunków do twórczej dyskusji i wymiany myśli.

Komitet Centralny naszej partii, jak również ośrodki uniwersyteckie w Krakowie i Lublinie przyrzekają daleko idącą pomoc w tym względzie.

Jaki zakres nauki obejmuje WUML i jakie daje uprawnienia słuchaczom?

W zakres tematyki WUML wchodzi: ekonomia polityczna kapitalizmu i socjalizmu, ekonomia przemysłu, wybrane zagadnienia z filozofii marksistowskiej oraz z historii filozofii, wybrane zagadnienia z polskiego ruchu robotniczego ze szczególnym uwzględnieniem problemów ideologicznych KPP, informacja polityczna i gospodarcza.

Seminaria z danej dziedziny poprzedzane będą odczytami.

Organizacja szkolenia kształtowała się będzie na dotychczasowych zasadach praktykowanych w WUML tj. zajęcia raz w tygodniu 5 godzin, obok wykładów, seminariów, kolekwia i egzaminy. Grupę seminaryjną tworzyć będzie 30 słuchaczy.

W zasadzie na kursy WUML przyjmowani będą kandydaci posiadający średnie wykształcenie lub też niższe w wypadku, kiedy ubiegający się posiada za sobą dłuższy staż pracy polityczno-społecznej.

WUML jak już podkreślałem ma być placówką, której przeznaczeniem jest nieść pomoc instancjom i organizacjom partyjnym, działaczom społecznym w podnoszeniu poziomu politycznego i ideologicznego ludzi pracy. Stąd też WUML liczy na pomoc instancji, organizacji partyjnych i społecznych.

Rok nauczania 1957/58 dla kursu drugiego rozpoczyna się w dniu 1 września. Dla nowo-wstępujących na kurs pierwszy, rok nauczania rozpoczyna się 15 września br.

Bliższych szczegółów i informacji można dowiedzieć się w sekretariacie wojewódzkiego ośrodka propagandy partyjnej w Rzeszowie przy ul. 3 Maja 10 (gmach PKO).

L. R.

## KORESPONDENCJE - Dyskusje - Polemiki

## Dalszy ciąg sprawy przeworskiego PZGS-u

Otrzymałmy następujący list od WZGS-u:

Artykuł ob. Zdzisława Jagielskiego, drukowany w „Nowinach Rzeszowskich” w dniu 20. X. 1956 r. pt. „Dołączam się do sity” dopomógł WZGS w wykryciu nadużyć jakie miały miejsce w PZGS w Przeworsku. Jednak za jednostronne uważamy niektóre fragmenty zawarte w artykule drugim „Dołączam się do sity” po raz drugi” (N. Rz. 13. VIII. 1957 r.), w którym autor nawzajem reakcję kierownictwa i aparatu rewizyjnego WZGS na krytykę kumoterskich stosunków w PZGS — Przeworsk. Pragniemy przedstawić, jaka była faktyczna reakcja na krytykę stosunków panujących w PZGS — Przeworsk, zawartą w „Nowinach” z dnia 20. X. 1956 r.

Niezwłocznie powołano komisję, która przeprowadziła kontrolę w dniach od 29. X. do 11. XI. 1956 r. Czy słuszne jest twierdzenie autora artykułu, że „panowie rewidenty z WZGS starali się jak mogli, by nie skrzywdzić swych podopiecznych”, jeżeli:

- kontrola wykazała sporo innych jeszcze poważnych nadużyć, które nie były wymienione w artykule;
- do czynów niezgodnych z przepisami, a ujawnionych w toku rewizji i niewymienionych w artykule — należą m. in. kredytowanie towarów w GS — Przeworsk przez prezesa PZGS — ob. Sobienia i gł. księgowego — ob. Kwolczaka, kredytowanie usług transportu, zawyżanie obrotów Wiejskiego Domu Towarowego;
- st. rewident, ob. Soja, jeździł do wsi Mirocin i sprawdził, jakie drzewo rozbiórkowe lub nowe — zużył ob. Walanus.

Dlaczego więc ob. Jagielski pisze o „tendencyjnym przeprowadzaniu kontroli”, o „obronie niewinnych owieczek”? Chyba nie w celu osłabienia autorytetu aparatu rewizyjnego, który w polskim ruchu spółdzielczym od ponad 50-ciu lat ma na ogół rzetelny stosunek do osób odpowiedzialnych za wspólny majątek.

Widocznie powierzchownie czytał autor artykułu sprawozdanie porewizyjne, jeżeli pisze, że „eksperti z WZGS są wyjątkowo pomysłowi w wynajdywaniu szczególnie łagodnych sformułowań oraz delikatnych nazw”. Nie „ostre sformułowania i niedelikatne nazwy” decydują o wartości materiałów porewizyjnych, a fakty poparte dokumentami. Inaczej chyba czytał sprawozdanie prokuratora powiatowy w Przeworsku, jeżeli przygotował akt oskarżenia przeciwko Sobieniowi, Kwolczakowi i Jurkiewiczowi z art. 286 par. 2 Kodeksu Karnego (wg zawiadomienia, otrzymanego z Prokuratury przez Dział Rewizji, w dniu 1 sierpnia 1957 r.) Czy natychmiastowe przesłanie Prokuraturze sprawozdania, stanowiącego podstawę do aktu oskarżenia jest również „obroną niewinnych owieczek”?

Dla wyciągnięcia wniosków służbowo - organizacyjnych Zarząd WZGS natychmiast po zakończeniu rewizji polecił PZGS zwołać w terminie statutowym nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów. Zgromadzenie to, będące najwyższą władzą samorządową PZGS, jest jedynie kompetentne do przeprowadzenia wyborów członków zarządu PZGS, a wybory te zgodnie ze statutem uchwalonym przez II Kongres CRS — przeprowadzane są w głosowaniu tajnym. Na zebraniu odbytym w dniu 25 listopada 1956 r. zarząd WZGS przedstawił delegatom wyniki rewizji, naświetlił sprawę członków zarządu PZGS — ob. ob. Sobienia i Pelca, sugerując wybory nowego zarządu. Mimo to — walne zgromadzenie wyraziło brak zaufania jedynie do ob. Pelca, natomiast na prezesa PZGS ponownie wybrany został ob. Sobień. Walne zebranie delegatów zaznajomione z artykułem „Nowin” oraz wynikami rewizji przeprowadzonej przez WZGS postąpiło tolerancyjnie w stosunku do winnych, gdyż jako do gospodarzy majątku spółdzielczego powinno było wyciągnąć ostrzejsze wnioski.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Za bezpodstawne uważamy niepoparte faktami stwierdzenie: „Zarząd PZGS w Przeworsku nie żałuje wysiłków w wyświadczaniu różnych usług górze”.

Jeżeli autor artykułu zna takie fakty, to lepiej przysłużyłby się sprawie oczyszczenia aparatu spółdzielczego z ludzi nieuczciwych — gdyby wszystko ujawnił. Demaskujemy złodziei i kumotrów, ujawniamy nieuczciwych pracowników, ale nie przyklepamy ogólnych latek całej „górze”.

Towarzyszu Redaktorze!

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w naszych placówkach jest jeszcze wiele zła, że rozkradanie mienia społecznego nie należy do rzadkości, że wśród spółdzielców znajdują się jeszcze — niestety — wielu nieuczciwych ludzi.

Wierzymy, że ob. Jagielski miał na myśli dobro spółdzielni i czystość szeregów spółdzielczych. Ale jeżeli znał opinię społeczeństwa przeworskiego, jeżeli wiedział, że niepokoi się ono faktem, iż w przeszło pół roku po pierwszym artykule część winnych nie została jeszcze ukarana, to sądzimy, że nawiązując do tej sprawy w nowym artykule — winien był raczej wyjaśnić jakie przyczyny opóźniają rozpoczęcie przewodu sądowego i dłażego samorząd spółdzielni słabo reaguje na nieprawidłowości w naszej gospodarce. Opinia społeczna zostanie na pewno powiadomiona o definitywnym załatwieniu sprawy, które od nas już w tym wypadku nie zależy”.

Kier. Dz. Rewizji  
Jan WiśniewskiPrezes Zarządu WZGS  
Leon Dronka

List WZGS wymaga pewnego uzupełnienia. Wydawałoby się bowiem że WZGS zajął w pełni właściwe stanowisko wobec nadużyć popełnionych przez zarząd PZGS w Przeworsku. Jesteśmy nieco odmiennego zdania.

Po ukazaniu się pierwszego artykułu z dnia 20 października ubiegłego roku — rewidenty WZGS przeprowadzili rewizję, która potwierdziła zarzuty postawione kierownictwu PZGS w Przeworsku. Wynikało z tej rewizji niezbicie, że prezes Sobień, zastępca prezesa Pele, główny księgowy Kwolczak i kierownicy działów Jurkiewicz, Walanus i Bednarski dopuścili się znacznych nadużyć.

WZGS i Dział Rewizyjny postanowili udzielić naganę wspomnianym członkom zarządu PZGS, przemieścić głównego księgowego na inne stanowisko, a sprawę popełnionych nadużyć skierować do prokuratury. Było to w październiku ub. r. Pytanie: Dlaczego WZGS nie dopilnował wykonania wszystkich wniosków np. przesunięcia głównego księgowego Kwolczaka na inne stanowisko?

Po ukazaniu się w październiku ub. roku artykułu pt. „Dołączam się do sity” odbyło się walne zebranie delegatów z udziałem przedstawicieli WZGS. Mimo odczytania protokołu z rewizji prezes Sobień został ponownie wybrany. Przedstawiciele WZGS nie powiedzieli na tym zebraniu ani słowa. Milczeli zarówno przed głosowaniem, jak też po głosowaniu.

Wydaje się nam, że takie bierno stanowisko jest co najmniej dziwne. Trzeba było wtedy zająć zdecydowane stanowisko i powiedzieć co myśli WZGS o ponownym wybraniu człowieka spalmonego nadużyciami. Tego niestety jednak nie zrobiono.

Nikt z WZGS nie zadał sobie również trudu, by zainteresować się wypadkami szycanowania osób podejrzanych o udzielenie informacji autorowi artykułu.

W liście do redakcji WZGS nie zajmuje stanowiska w stosunku do aktualnego stanu w przeworskim PZGS, nie mówi ani słówkiem o tym co zamierza uczynić, by usunąć panoszące się tam zło — natomiast wybiła jedynie własne postępowanie.

Wkrótce po opublikowaniu artykułu z dnia 13. VIII. br. — do Przeworska udali się przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Jak nas poinformował przewodniczący WKKP, tow. Karp - Zespół Orzekający po zbadaniu sprawy wraz z Egzekutywą KP PZPR w Przeworsku — postanowili:

„Za popełnianie nadużyć i tolerowanie złodziejstwa wykluczyć z partii prezesa PZGS — Sobienia, kierownika działu transportu — Jurkiewicza oraz sekretarza POP przy PZGS — Bednarskiego. Ten ostatni nie tylko nie interesował się popełnionymi nadużyciami, ale nadto utrudniał ich wykrywanie.

Tym samym Komisja Kontroli Partyjnej wyciągnęła wobec winnych odpowiednie wnioski partyjne.

(Inf. wł.). Jak informuje Wojewódzkie Biuro Skierowań na Wczasy, przydział miejsc wczasowych na wrzesień br. dla wczasowiczów Rzeszowszczyzny jest duży. Istnieją nawet obawy, że plan ilościowy — 1040 miejsc (w tym 731 miejsc wczasów 14-dniowych) w różnych miejscowościach wypoczynkowych kraju nie zostanie wykonany. Skierowania na 14-dniowe wczasy we wrześniu szczególnie do miejscowości mniej atrakcyjnych, wydaje wspomniane Biuro bez rozdzielnika.

Nadeszły już także skierowania na organizowane w Międzygórzu kolo Łądku wczasy dla brydżystów i szachistów (rozpoczną się one w październiku br.) oraz lingwistów w Łądku. Skierowań tych jest jednak niewiele jak na istniejące zapotrzebowanie.

Pracownicy służby zdrowia, metalowcy i handlowcy wykorzystują zawsze przydzielane miejsca wczasowe. Np. w lipcu br. wyjechało na wczasy 217 metalowców

„Wróćisz opalony...”

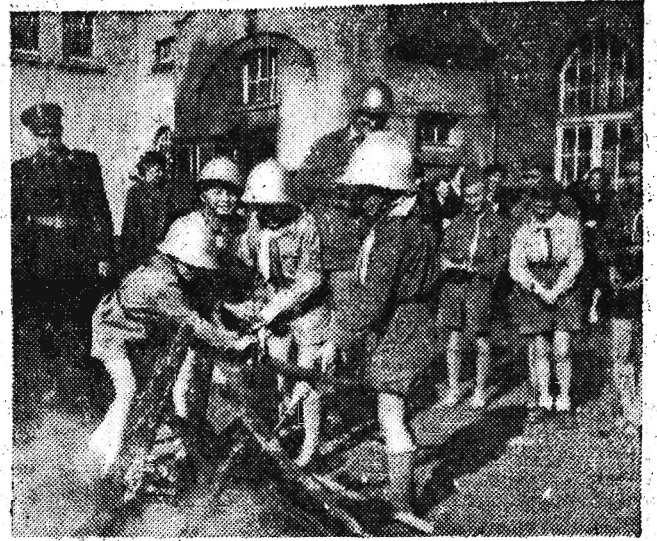
W lipcu br. w województwie rzeszowskim skorzystało z wszystkich rodzajów wczasów 1465 osób. I tak np. 39 rodzin skorzystało z wczasów rodzinnych w Pobierowie nad morzem, 31 matek — z wczasów dla matki i dzieckiem, 103 osoby z wczasów leczniczych, 45 — specjalistycznych itd.

Planowano 180), a pracownicy służby zdrowia wykorzystują wszelkie skierowania niezależnie od tego czy dane miejscowości wypoczynkowe są atrakcyjne, czy też nie. „Grymaszą” natomiast pracownicy transportu.

Ułopowicze najchętniej korzystają z wczasów w miesiącach letnich — lipcu i sierpniu.

Najbardziej atrakcyjnymi miejscowościami dla wczasowiczów województwa rzeszowskiego są: Zakopane, Krynica, Iwoniec, Wisła i — latem — Wybrzeże. Rządzenie niechętnie korzysta z miejscowości szczególnie odległych, mimo ich dużej atrakcyjności, ze względu na wysokie koszty biletów PKP. I jeszcze jedna informacja — na wczasach (wszystkich rodzajów) przeważa zawsze ilościowo piekna.

## Harcerze - strażakami



Na zdjęciu: Pierwsza próba „ogniowa” — oddział — gdańskich suchów-strażaków otrzymał zadanie — zlokalizowanie ognia na dziedzińcu.

CAF — fot. KOSYCARZ

## Jak zwalczać szkodniki zbożowe?

Rokrocznie przed omlotami rolnicy porządkują swoje pomieszczenia, w których przechowują zboże, tępiąc szkodniki: zbożowe, które w okresie lata występują masowo — używając różnych sposobów — nie zawsze jednak skutecznych i zanieczyszczających zmagazynowane ziarno przed zaatakowaniem i zniszczeniem.

Najczęściej spotykanym a zarazem najgroźniejszym szkodnikiem ziarna jest wolek zbożowy. Jest to brunatny chrząszcz o długości ciała wahającej się od 3,5 do 5 mm z charakterystycznym rykowanym wydużeniem głowy. Żeruje we wszystkich uprawianych u nas rodzajach zboża. Samiczka woleka składa w ciągu lata od 120 do 200 jaj w ziarnie, z których w ciągu kilku dni wychodzi larwa żywiąca się jądrem ziarna. Ciekawym rodzajem jednego pokolenia szkodnika trwa około 2 i pół miesiąca. W naszych warunkach występują 2 pokolenia. Tak więc jedna para woleka w ciągu roku daje w dwóch pokoleniach około 10.000 sztuk chrząszczy, które są w stanie zniszczyć w okresie swojego życia około 750 kg ziarna.

Drugim szkodnikiem masowo występującym w naszych magazynach jest rozkruszek mączny. Jest to mały pajęczek ledwo dostrzegalny gołym okiem. Można go dopiero do końca dnia rozpoznać przy pomocy lupy powiększającej 8-krotnie. Szkodliwość jego polega na tym, że ze względu na masowe występowanie dochodzące nieraz do kilkuset w 1 kg zboża, powoduje uszkodzenia ziarna, a zwłaszcza zarodka, a poza tym może łatwo przedostać się do mąki i produktów zbożowych, a przez to stać się przyczyną wielu chorób u konsumenta. Istnieje jeszcze szereg innych szkodników ziarna, które występują w mniejszej ilości, niemniej jednak niezwalczone mogą narazić rolnika na straty.

Pierwszym warunkiem zabezpieczającym magazyn czy komorę przed rozwojem szkodników jest czystość. Wszelkiego rodzaju pył, resztki ziarna porzucane po kątach, rozsypana mąka, otręby, czy śruta zbożowa sprzyja rozmnażaniu się szkodników.

Pomieszczenia i magazyny przeznaczone na przechowywanie omlotowanego zboża należy

dokładnie omieść z pyłu wybielić wapnem a podłogę zmieść wodą z dodatkiem sody. Dokładnie oczyścimy skrzynie, a o ile to możliwe wymyjemy je po dołbie jak podłogę. Następnie wymyć i wywietrzyć skrzynie oraz przedmioty przechowywane w komorach dezynsekcujemy. Dezynsekcji dokonuje się 5-proc. roztworem wodnym „Azotozu” dostępnym do nabycia w każdym sklepie GS. Do tej czynności potrzebny nam jest poza „Azotozem” opryskiwacz ogrodowy, beczka drewniana wzgl. szafel, woda czysta oraz okulary ochronne. Mając wyczyszczoną, omiecioną z kurzu, pajęczyn i wybieloną komorę sporządzamy roztwór „Azotozu” w następujący sposób: 1 litr „Azotozu” 40-procentowego wlewamy cienkim strumieniem do 7 litrów poprzednio przygotowanej w drewnianym naczyniu wody ciągle mieszając, aż do otrzymania mleczno-białej emulsji. Należy zapamiętać, że wlewamy „Azotoz” do wody, a nie wodę do „Azotozu”.

Otrzymaną emulsją napełniamy opryskiwacz, zamykamy drzwi i okna, nakładamy okulary ochronne na oczy i opryskujemy cieczą całe pomieszczenie i przedmioty, a więc sufit, ściany, podłogę, skrzynie, worki i inne przedmioty. Po dokonaniu tej czynności komorę zamykamy i pozostawiamy zamkniętą przez 8 dni, po czym otwieramy i wietrzymy przez kilka dni, aż do ulotnienia się zapachu „Azotozu”.

Dawka cieczy przygotowanej z 1 litra „Azotozu” 40 proc. winna nam wystarczyć na 160 m<sup>2</sup>, nie licząc skrzyń i worków, na które przewidzieć należy też pewną ilość roztworu. Dla przykładu — 1 litr „Azotozu” wystarczy na dezynsekcowanie komory o wymiarach 5x3x3 m.

Po wywietrzeniu pomieszczenia można sypać zboże. Jak widać dezynsekcja nie jest ani trudna do wykonania, ani kosztowna, a może uchronić rolnika od poważnych strat.

Józef Klimecki

## Nowa stacja Chemiczno-Rolna otrzyma najnowsze urządzenia

Rzeszów jeszcze w tym roku otrzyma pierwszą Stację Chemiczno-Rolną.

Zadaniem tej nowej placówki, będzie badanie kwasowości gleby oraz jej składu chemicznego, co pozwoli na odpowiednie i racjonalne nawożenie gleby.

Stacja Chemiczno-Rolna wyposażona będzie w najnowszy sprzęt. Prace nad badaniem kwasowości gleby — w warunkach prowizorycznych rozpoczęto znacznie wcześniej.

(9)

## Polska porcelana idzie w świat

Belgia, Brazylia, Holandia, Indie, Jugosławia, Turcja, Włochy i Wielka Brytania — to aktualna lista krajów, do których eksportuje wyroby Fabryki Porcelany „Boguciec” w Katowicach. „Boguciec” produkuje m. in. porcelanę użytkową, zastawy stołowe, serwisy do kawy, komplety deserowe, komplety dla zakładów żywienia zbiorowego.

Na zdjęciu: Zofia Zobek kompletuje serwis.

CAF — fot. Seko



Pierwszy raz byłem w Moskwie pięć lat temu. Ostatnio, podczas drugiego pobytu w stolicy Związku Radzieckiego poczyniłem szereg spostrzeżeń, które niebicie świadczą o zachodzących ciągle zmianach w poglądach i działalności tamtejszego społeczeństwa.

Na pozór Moskwa się nie zmieniła. Te same ulice, gmachy, sale... Można powiedzieć: dobrze znane „stare klatki”. Ale tylko na pozór, bo już wystawy sklepowe są inne, bo ludzie trochę inaczej się ubierają — nie to jest jednak najważniejsze. Przede wszystkim daje się zauważyć odmienną atmosferę.

Weźmy na przykład Kreml. Dawniej dostać się tam było trudno, w związku z tym zwiedzających niewiele i swoboda ograniczona do minimum. Obecnie można zobaczyć wszystko co się chce, tłumy zwiedzających, każdy robi zdjęcia, rozmowy, śmiechy — siedziba najwyższych władz państwowych tchnie życiem nie tylko wtedy, kiedy odbywają się w niej ważne narady, konferencje, zjazdy.

W czasie pierwszej swojej bytności w Moskwie przeprowadziłem z mieszkańcami miasta mniej rozmów — jak obecnie. Teraz miałem możliwość poznać tylu ciekawych ludzi, chętnych do szczerzej wymiany myśli, serdecznych i gościnnych, że poczułem się naprawdę jak u przyjaciół.

O CZYM SIĘ MÓWI

Częstym tematem rozmów jest dotychczasowe Plenum KC KPZR, które głośnym echem odbiło się na całym świecie, a siła rzeczy największe znaczenie ma dla Związku Radzieckiego. Znaczenie to chciała umniejszyć prasa zachodnia, próbując tłumaczyć tak wielkie wydarzenie jako przejaw walki o władzę. Nie muszę dodawać, że są u nas ludzie, a nawet — jak się mogłem przekonać — w samym Związku Radzieckim, którzy w tym Plenum upatrują również głównie konflikt natury personalnej.

Czy jest możliwe — mówią niektórzy — aby Molotow pragnął wojny, aby Malenkow był przeciwnikiem wzrostu stopy życiowej? Rzecz jasna, tego rodzaju pojmowanie zaistniałych wydarzeń jest absurdalne. Nie można nawet wyobrazić sobie, że Molotow w roli podżegacza wojennego, czy to Malenkowa jako sabotażysty gospodarczego.

Zarzuty postawione grupie Molotowa mogą razić, jeśli miały dotyczyć intencji tych ludzi. Chodzi jednak nie o ich intencje, lecz o obiektywną wymowę zajmowanej przez nich postawy, o skutki polityki, jaką chcieli prowadzić w przeciwieństwie do większości KC.

Obecna linia KC KPZR charakteryzuje — jak to wielokrotnie podkreśla się — walka o wzrastające odprężenie w stosunkach z państwami kapitalistycznymi, poszanowanie odrębnych dróg do socjalizmu, kurs na podniesienie stopy życiowej (przede wszystkim przez zmianę polityki rolnej), dążenie do decentralizacji i odbiurokratyzowania gospodarki i administracji; rozszerzenie swobód demokratycznych obok likwidacji skut-



\* W parze ze słowami idą fakty \*

ków naruszania praworządności i stworzenia warunków uniemożliwiających je na przyszłość.

Za tą linią polityczną opowiada się dziś bez przesady cała ludność Związku Radzieckiego. Ten, kto żałuje jeszcze członków antypartyjnej grupy — nie może tylko po prostu uwierzyć, że chcieli oni czegoś innego. Jakim konserwatystą trzeba być, aby trzymać się niewolniczo starych dogmatów, kiedy nowe metody pracy dają już widoczne rezultaty.

Wszyscy uświadomieni politycznie wiedzą jednak dobrze, że zawsze znajdowały się siły ciążące ku starym, które wydają się „pewniejsze”, podczas kiedy nowe bywa z początku — niewiadome, niepewne. Wiedzą również o tym, że odrzucenie przestarzałych poglądów było koniecznym warunkiem do stworzenia odpowiedniej atmosfery dla harmonijnego rozwoju całej gospodarki radzieckiej, szybszego wzrostu stopy życiowej i lepszego pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem.

CO SIĘ CZYNI

Podobne rozmowy odbywają się przy wielu okazjach. Wtedy, kiedy stacja metra w hotelu „Moskwa” traci imię L. Kaganowicza i wówczas, gdy robione są plany na przyszłość. W rozmowach, dyskusjach porusza się rozmaite sprawy. Rzadko chyba kiedy Moskwa była tak rozdyktowana, jak w tym roku. M. in. uwagę zwraca sprawa poszanowania kobiety, likwidacji istniejących jeszcze negatywnych zjawisk w odnośniku do kobiet. Redakcje gazet otrzymują sporo listów na ten temat, a także dotyczących wychowania młodego pokolenia. Dziedzina kultury, oświaty — podlega stalemu przewartościowaniu. Najbardziej jednak absorbują wszystkich problemy gospodarcze.

Będąc w Polsce można sądzić, że te dyskusje, spory, mają bardziej teoretyczny, jak praktyczny charakter. Brak dostatecznej informacji o życiu społeczeństwa radzieckiego sprawia mimo woli wrażenie, że u naszego wschodniego sąsiada mało jest nowych faktów, zasługujących na szczególne zainteresowanie. Pogląd taki należy uznać za

jak najbardziej błędny. Wszystkiego niesposób zobaczyć o wszystkim trudno napisać. Pragnę pokrótce omówić tylko trzy zagadnienia: początki działalności rad gospodarki narodowej, obecny stan placu realnej w ZSRR oraz niektóre z uzyskanych już doświadczeń w realizacji nowej polityki rolnej.

Mówiąc o sprawach gospodarczych — wypada zacząć od przemysłu, choćby ze względu na jego ogromny ciężar gatunkowy. Poza tym wprowadzane tu innowacje dają ze zrozumiałych względów szybsze efekty, aniżeli np. w rolnictwie. Reorganizacja w przemysłu przejawia się w likwidacji barier resortowych, zniesieniu szeregu ministerstw republikańskich i powołaniu dla poszczególnych rejonów gospodarczych rad gospodarki narodowej, które swoja działalność prowadzą poprzez zarządy branżowe. Są wypadki, że jednemu zarządowi podlegają teraz przedsiębiorstwa, uzależnione dawniej od 20 różnych ministerstw.

Reorganizacja w przemyśle ma na celu uproszczenie systemu zarządzania, przybliżenie kierownictw zakładów do załóg. Likwiduje się niepotrzebne szczeble, zaoszczędzonych zostanie wiele etatów administracyjnych.

Usprawnienie pracy ma na celu zdobycie dodatkowych środków do systematycznego zwiększania produkcji. Przebudowa zarządzania przemysłem przyniesie ma w efekcie np. w Leninradzie podwojenie produkcji w ciągu 5 lat.

Przypatrzmy się bliżej, jak te sprawy wyglądają w obwodzie moskiewskim.

WIDOCZNE EFEKTY

Pod zarządem rady gospodarki narodowej obwodu moskiewskiego znajduje się około 400 przedsiębiorstw z 37 gałęzi przemysłu. Półroczny plan produkcyjny zakłady pracy w obwodzie moskiewskim wykonały ogólnie w 104,4 proc., jednakże 38 fabryk nie wykonało planów — dotyczy to m. in. włókna syntetycznego, aparatów fotograficznych.

Plany produkcji opracowane zostały obecnie inaczej, to

znaczy oddolnie, w oparciu o możliwości realne fabryk. W opracowaniu planów brały udział załogi poszczególnych przedsiębiorstw. W ten sposób przygotowano już wszystkie plany na 1958 rok.

Pod zarządem rady gospodarki narodowej weszło wiele fabryk pokrewnych pod względem produkcji. Podlegały one dawniej różnym resortom, w związku z czym miały rozmaite normy pracy. Rada gospodarki narodowej postanowiła ujedynolicić normatywy surowcowe, normy pracy i zarobki.

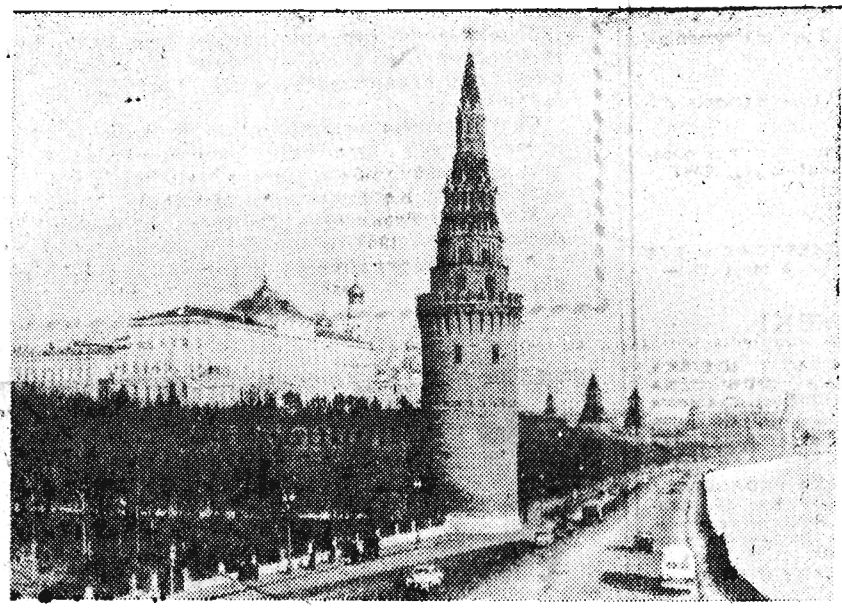
Przewodniczący rady gospodarki narodowej obwodu moskiewskiego — tow Kostousov — stwierdza, że w no-

wym planowaniu napotkano na pewne trudności. Nie ma np. pełnej jasności w dziedzinie zaopatrzenia fabryk w surowce, półfabrykaty i inne materiały, nie można jeszcze ustalić dokładnie produkcji pod względem asortymentu i zbytu. Tym niemniej — podkreśla on — plany produkcyjne opracowane po nowemu wydają się być realne i zgodne z rzeczywistym zapotrzebowaniem nabywców.

Szereg fabryk obwodu moskiewskiego przejdzie w roku 1958 — na 7-godzinny dzień pracy. Większość zakładów wyposażonych zostanie w nowe urządzenia techniczne. Produkcją różnego rodzaju części znormalizowanych zajmować się będzie jeden zakład, a nie jak dotychczas — równoległe kilka fabryk. Podjęto niecierpiące zwłoki decyzje w dziedzinie udzielenia pomocy takim zakładom pracy, jak np. sierpuchowskiej fabryce motocykli, nowokramatorskim zakładom metalurgicznym i fabryce obrabiarek. Kiedy istniał resortowy system zarządzania przemysłem, tego rodzaju szybka pomoc nie byłaby możliwa.

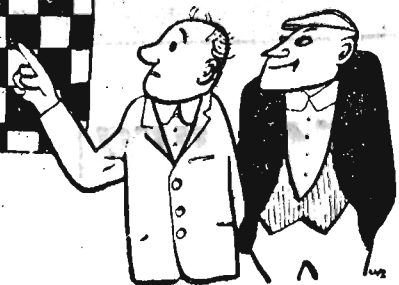
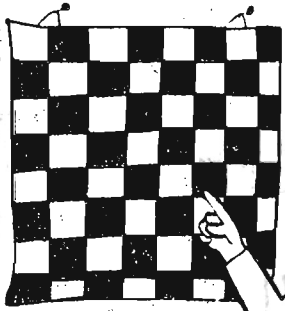
Poważne rezultaty osiągnięto w rejonie tuskim, stanowiącym centrum podmoskiewskiego zagłębia węglowego i w innych. Dokonywane zmiany w sposobie zarządzania przemysłem odbijają się we wszystkich prawie dziedzinach życia gospodarczego. Tym sprawom poświęcony będzie następny artykuł, w którym napiszę również o pytaaniach, z jakimi najczęściej spotykają się goście z Polski.

JERZY MIRECKI



WIDOK NA KREML

HUMOR • HUMOR • HUMOR



— Po cóż człowiekowi powieścił sobie szachownicę?  
— To nie szachownica, ale osobisty grafik przeprowadzanych dni.  
Rys. IGNACY WITZ

Pewnego dnia zjawia się u mnie człowiek dostojny, właściciel wyborczego zwiszka i obfitej złotej czupryny i rzecze do mnie głośnie nabrzmiałym bólem:  
— Panie, napisz pan felieton!

— Zgoda — odparłem, ja ko że dla tak znakomitego męża napisalbym nie tylko powieść, ale nawet po danie do znacznej rady miejskiej w sprawie mieszkania.

— Napisz pan felieton o popychadkach... dodał rzewnie.

— A to ci ładna historia — pomyślałem — zdarza się, że ktoś upadnie na z lekką zwiartowany pomysł i proponuje mi napisanie felietonu, ale dlaczego właśnie o popychadkach? A to ci ładna historia — zdarza się, że ktoś upadnie na z lekką zwiartowany pomysł i proponuje mi napisanie felietonu, ale dlaczego właśnie o popychadkach? A to ci ładna historia — zdarza się, że ktoś upadnie na z lekką zwiartowany pomysł i proponuje mi napisanie felietonu, ale dlaczego właśnie o popychadkach?

— Przepraszam — wyjąkałem — a co to jest takiego, te, te... no...

— Popychadka — uzupełnił dostojny gość i z zyczliwym zainteresowaniem zajął mi w oczy. — Musi pan wiedzieć — ciągnął spokojnie, — że popychadkami jesteśmy my... plastycy rzeszowscy. Gdziekolwiek zjawi się taki obarczony plastycznymi zdolnościami, studiami, a zdarza się, że i talentem — obywatel Rzeszowa, wszędzie spotyka go to samo. To znaczy każdy z rzeszowskich mężów stanu bez względu na wysokość zaj-

mowanego fotela popycha takiego intruza do coraz to innego urzędu.

— Ale do rzeczy — odezwał się człowiek do tknięty umiłowaniami malarstwa — chodzi o to, że my, plastycy, walczymy już od lat wielu o przyznanie

zwykłym budynkiem, chociaż Prezydium podobno niejedno mieszkanie za stępcę proponowało mu. I tak sprawa ciągnie się latami.

— A czy pan wie, co oznacza dla nas taki lokal? — głos mego rozmówcy

Kącik optymistyczny

Rzecz o „popychadkach”

nam ongiś przez dobroliwego ministra kultury i sztuki — budynek. Musisz pan zrozumieć, że wrodzona subtelność nie pozwalała nam na stosowanie brutalnych metod walki. Mógłbyśmy na ten przykład tego lub innego dygnitarza w arcymiesznej postaci odmalować i wystawić — no, powiedzmy, w oknie „Śródmiejskiej”.

Nie czynimy tego i nie robimy, albowiem wszelkie nasze starania przynoszą tyle efektu, co na przykład nie przez „filie” Szkoły Muzycznej, tudzież pewnego wyborczego medyka. Ten skądinąd bardzo ceniony przedstawiciel świata me-dycznego, w żaden sposób nie może się rozstać z umu-

stał się tklivy, niemal tkający — mielibyśmy tam pracownię, klub, miejsce, gdzie brać malarstwa i spokrewnione dusze mogłyby się spotykać, mówić o obrazach, a czasem i jakąś wystawę urządzić i dyskusję zorganizować. Słowem mielibyśmy możliwość przy pomniania ukochanemu miastu i jego rozmiłowanym w sztuce mieszkańcom o tym, że wśród nich żyją i tworzą plastycy. A tak, co?

— Właśnie, a tak, co? — poutęrzyłem machinalnie.

Po dojrzałym namyśle do szliśmy do niesłychanie rozsądnego, a odkrywczego wniosku, że całą sprawę załatwić może członek Prezydium, obuczony potwornie trudną sprawą, zwaną niewinnie — gospodarką lokalną. Znając wielkie zamiłowanie wódzary miasta do sztuki w ogóle, a

plastyki w szczególności — sądzić należy, że uczynią oni wszystko, by przydzielić Związkowi Polskich Artystów - Plastyków tak przez nich pożądany lokalik.

Natomiast plastycy rzeszowscy w dowód wielkiej wdzięczności i przywiązania do ojców miasta gotowi są zbiorowym wysiłkiem wymalować wielki — panoramiczny obraz, przedstawiający wódzary miasta w jak najlepszym świetle, przy użyciu wybornych farb i najznakomitszych pędzli. Obraz ów ma wicenią rzeczyską pamiętkę we wspomnianym już budynku wisieć będzie, gwoli przypomnienia potomnym o dobrodziejach plastyków rzeszowskich.

Co zaś się tyczy rozkochanego w muzyce lekarza, to i jemu plastycy uspaniały pomnik wystawią. Wszak nielatowo rozstać się z miejscem, do którego przyzwyczailo się siebie i pacjentów. Prezydium nie omieszka na pewno przydzielić mu ze swej strony mieszkanie lepszego od obecnie zajmowanego.

Rozwiązawszy w tak pomyslny sposób bolączkę naszych plastyków, udaliśmy się w najlepszej zgodzie na pół czarnej, by w spokoju ducha czekać dalszego rozwoju wydarzeń. Oby nie trzeba było na to zwów paru... lat.

JAG



Sroda 28 sierpnia 1957 r.

Rzeszów

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja... Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56...

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Most” godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Czarna teczka... SWIT (ul. Langiewicza) - Wszyscy jesteśmy mordercami... APOLLO (ul. W. Hiberna) - Porucznik Rakocznego...

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE ul. Tkaczowa... WOJEWÓDZKA PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA dla nauczycieli...

Z teki rejestratora

Jak nas informują przedstawiciele WKPG na terenie Rzeszowa w okresie od 1 stycznia br. do chwili obecnej powstało 106 nowych punktów usługowych...

Jeszcze jedna inwestycja więcej

Wśród wielu zaplanowanych inwestycji na rok bieżący, znajduje się również w realizacji budynek dla Kolumny Transportu Sanitarnego w Staromieściu.

W roku bieżącym budynek przeznaczony dla Kolumny Transportu Sanitarnego zostanie oddany w stanie surowym. Zaś w roku przyszłym budowa będzie kompletnie zakończona.



CO DZIŚ NA OBIAD ZUPA z „sjaśką” z łazankami... PEUCKA cielece na kwaśno, ziemniaki, kwaszony ogórek, KOMPOT z jabłek.

243 izby w I półroczu br. 643 izby w II półroczu

Rzeszów to miasto nie pozbawione uroku. Wiele zyskał dzięki budowie nowoczesnych bloków. Ci, którzy oglądali Rzeszów 10 lat temu, nie łatwo mogą poznać nowe ulice. Wraz z rozwojem budownictwa miasto zaludnia się.

W pierwszym półroczu br. Rzeszów z budownictwa ZOR-owskiego i Komunalnego otrzymał 243 izby, zaś do końca roku otrzyma jeszcze 643 izby... czyli, że bilans roku 1957 zamknie się cyfrą 886 nowych - oddanych do użytku mieszkańcom izb.

KOMUNIKAT

Towarzystwo Szkoły Świeckiej Zarząd Okręgu w Rzeszowie zawiadamia, że wpiś do szkoły bez nauki religii od 1 do 11 klasy odbywają się do dnia 31 sierpnia br. codziennie od godz. 14 do 17 w szkole nr 3 przy ul. Hoffmanowej.

„Delikatesowa” szyneczka

Już niejednokrotnie mówiło się o szynce krajowej, sprzedawanej w „Delikatesach”, choć sprawa ta stała się bardzo powszechna, nic się tu właściwie nie zmieniło. Szynkę nadal kraje się na maszynie aż do ostanki w ten sposób, że niejednokrotnie w dziesięciu czy dwudziestu dekagramach szynki, znajdują się same okrawki.

Pracownicy poszukiwani

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, STOLARZY, BLACHARZY oraz ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Lublinie, ul. Narutowicza 56.

Ośroiska drobne Podziękowanie

LEKARZOM oraz personelowi Oddziału Zakaźnego Szpitala Powiatowego w Łańcucie - za troskliwą opiekę - składa serdeczne podziękowanie Maria Mazurewicz z matką.

Praca

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa w domu lekarza - 1 dziecko. Warunki b. dobre. Wiadomość: Rzeszów - Osiedle, Dąbrowskiego Bl. 32 m. 26.

Różne

DZIŚ JESZCZE napisz lub przyjdź do Biura Matrymonialnego „Warszawianka” Warszawa, Polna 42, które pomoże Ci wyjść za mąż, ożenić się z osobami z różnych środowisk, zamieszkałymi w kraju, Kanadzie, Australii, Afryce, NRD.

Sprzedaż

DOSTARCZAM wagonów wapno budowlane w bryłkach Stencel Józef, Chorzów, plac Matejki 1.

Zguby

RYTWIŃSKA Michałina zgubiła kartę repatriacyjną nr 46441 wydaną przez Punkt Repatriacyjny w Przemyślu.

„Czy nie można by ułatwić sprzedaży biletów kinowych?”

Od naszego czytelnika, ob. S. K. z Jasła, otrzymaliśmy list tej treści: „Zapytuję, dlaczego rzeszowski „Orbis” zaprzestał sprzedaży biletów kinowych. Jak wiele innych osób, przyjeżdżam często do Rzeszowa i możliwość nabycia biletu kinowego w „Orbisie”, gdzie przecież kupuję i bilet kolejowy, była dla mnie wielkim udogodnieniem. Sądzę, że zlikwidowanie tej sprzedaży w „Orbisie” jest nie na rękę wielu innym ludziom. Czy w tej sprawie nie dałoby się coś zrobić?”

Na temat poruszonej przez naszego czytelnika sprawy, rozmawialiśmy z kierownikiem „Orbisu”. Okazuje się, że Okręgowy Zarząd Kin wypowiedział „Orbisowi” umowę o sprzedaż biletów do kin. Sprzedaż tę przejęła zorganizowana ostatnio, na wzór takich placówek w Krakowie i Warszawie - spółdzielnia kino-techniczna, mająca swoje biuro w spółdzielczym zakładzie fotograficznym przy ul. Jagiellońskiej, gdzie właśnie bilety te można nabywać. Spółdzielnia ta - jak nas informują - zajmuje się prócz sprzedaży biletów, na-

prawą aparatów i urządzeń kinowych, a w przyszłości zamierza powiększyć swą działalność przez rozszerzenie tej sprzedaży, prowadzenie bufetów kinowych i tym podobne usługi. Zamierzenia więc bardzo chwalebne. Czy jednak jest słuszne odebranie „Orbisowi” sprzedaży biletów - to rzecz dyskusyjna. Inne są warunki Krakowa czy Warszawy, a inne wojewódzkiego, 50-tyśięczonego miasta. Jeśli mieszkańcy Mokotowa czy Żoliborza trudno iść po bilet do śródmieścia stolicy, w którym przedsprzedają trudni się „Orbis”, to w Rzeszowie te kwestie całkiem odpadają. Za prowadzeniem sprzedaży biletów przez naszą placówkę „Orbisu” przemawiają zarówno względy, na które zwrócić uwagę nasz czytelnik z Jasła, jak i to, że placówka ta swą rzona jest również z myślą o takich właśnie usługach; tym bardziej, że mieści się ona w bardzo dogodnym punkcie miasta. Czy zatem pewnej części biletów do wszystkich kin nie można by przeznaczyć, mimo istnienia spółdzielni kino-technicznej - „Orbisowi”?

Nie chcielibyśmy w tym względzie opowiadać się przeciwko nowopowstałej - trzeba przyznać - bardzo potrzebnej spółdzielni kino-

Katalog wydawnictw angielskich

Księgarnia „Domu Książki”, mieszcząca się przy ul. 3 Maja w Rzeszowie, jest w posiadaniu Katalogu bardzo ciekawych wydawnictw angielskich. Co prawda wydawnictw tych nie ma na półkach, ale można je zamawiać. Są to wydawnictwa z zakresu socjologii, nauk historycznych, medycznych, technicznych, agrotechniki itp. Interesujący się tego rodzaju literaturą angielską - mają więc możliwość nabycia tych pozycji.

„Czarna teczka”

W kinie „Zorza” wyświetlany jest film produkcji francusko-włoskiej pt. „Czarna teczka”. Film ten jest oskarżeniem stosunków panujących we francuskiej palestrze. Jest jednym z czołowych filmów francuskich ostatnich lat z udziałem 10 najwybitniejszych aktorów francuskich i włoskich. Na zdjęciu: Scena z filmu.

technicznej, ale przytoczone wyżej względy każą nam przyłączyć się do zdania naszego czytelnika. Wydaje się, że sprawę można by załatwić w sposób dogodny dla stałych i przyjezdnych bywalców kinowych.

(kar)

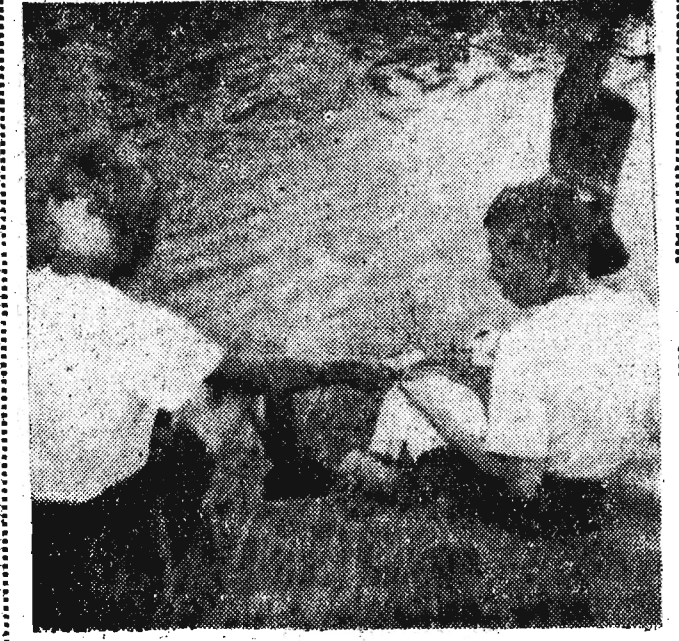


Foto - elka

Złodziej kolejowy w pstrzasku Poszkodowani mogą zgłaszać się dla rozpoznania skradzionych przedmiotów

Komenda Rejonowa Kolejowej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie prowadzi dalsze postępowanie wyjaśniające przeciwko Stanisławowi Kowalowi, któremu udowodniono 14 kradzieży różnego rodzaju bagażu ręcznych pasażerom w pociągach osobowych i na stacjach PKP na terenie woj. lubelskiego i rzeszowskiego. Wymieniony na tel. podstawie ostatnio został aresztowany.

W czasie rewizji domowej znaleziono szereg różnych przedmiotów jak: kilkanaście teczek i torebek damskich, walizek, odzież, obuwie, książki i sportowe przedmioty. Jak się okazało Kowal grasował po pociągach i dokonywał kradzieży od roku 1954.

Komenda Rejonowa Kolejowej MO wzywa osoby poszkodowane w wyniku kradzieży, w pociągach lub

na stacjach PKP, jakiegoś bagażu ręcznego do zgłoszenia się w Komendzie Wojewódzkiej MO Wydział Kolejowy w Rzeszowie w pokoju nr 141 I p. celem rozpoznania swoich przedmiotów.

Poszli w ślady młodzieży krakowskiej

CZŁONKOWIE organizacji ZMS przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie postanowili poprzeć czynem apel krakowskiej młodzieży ZMS w sprawie walki ze spekulacją i nadużyciami. Po otrzymaniu odpowiedniego upoważnienia do przeprowadzenia kontroli przedsiębiorstw handlowych, zaczęli przeprowadzać kontrolę na placu targowym w Rzeszowie.

W czasie kontroli stwierdzili, że 14 osób w jednym dniu uprawiało nielegalnie handel artykułami spożywczymi.

Organizacja ZMS przy Prezydium WRN wzywa młodzież z całego województwa, aby za jej przykładem poszły wszystkie organizacje młodzieżowe.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa” Redakcja Kolegium, - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 18-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 37, dział ekonomiczny i rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 88, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacyjny 13-98, dział techniczny w wewnątrz 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-36, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, administracja wewn. 92. Oddział redakcji: Przemyśl, Warszalskiego 15 tel. 27-00, Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro), pokój 22 tel. 499. Miejsce plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) - tel. 207, 104, 39, Strajlowo, Wola, ul. 1 Maja 24 - tel. 251. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna - 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne - 10

INŻYNIERA budowlanego względnie technika z praktyką na stanowisko Głównego Inżyniera zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Jasle. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zarząd Budownictwa Terenowego w Rzeszowie plac Zwycięstwa 4. K-1015/4

MURARZY, TYNKARZY, 20 CIEŚLI, 200 ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni natychmiast Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego Poznań, plac Wolności 14 (pokoje 104a). Płaca akordowa wg stawek w budownictwie od 1.100 zł do 2.000 zł i więcej. Dla zamieszkałych zapewnione kwatery w Hotelach Robotniczych. K-1018/3

3 MONTERÓW CIĄGNIKOWYCH z pełnymi kwalifikacjami do pracy w miejscowych warsztatach naprawczych, oraz 4 TRAKTORZYSTÓW posiadających prawo jazdy i karty pracy na ciągnikach - przyjmie od zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Horyniec. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej plus odpłatny deputat zbożowy i opałowy. Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z odpisami świadectw wnoszą do Dyrekcji Zespołu Horyniec, pow. lubaczowski. K-1019/1

15 BRUKARZY KWALIFIKOWANYCH i UBLIACZY do wykonania nawierzchni kostkowej zatrudni od zaraz Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych - Kierownictwo Robót nr 3-67 w Myczkowskich powiat Lesko. Praca w akordzie (od 1.500 - 3.000 zł i więcej miesięcznie) wg KNSJ, dodatek za rozłazę, zakwaterowanie w hotelach. Zgłaszać się w Myczkowskich Osiedle Robotnicze - stacja kolejowa Wągnanka. K-1020/10

DĘBICKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ w Dębicy, woj. Rzeszów, tel. Dębica 118 ogłaszają przetarg

WYKONANIE NAPRAWY KOLEJKI WASKOTOROWEJ o prześwicie 600 mm na długości 800 mb. Materiał do naprawy dostarczą D. Z. C. Bud. w Dębicy. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Udzielenie szczegółowych informacji odbywać się będzie w Dębickich Zakładach Ceramiki Budowlanej w Dębicy w godz. od 8 - 15. Oferty należy składać w załączonych kopertach z napisem na kopercie „Przetarg” w terminie do dnia 5. IX. 1957 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-1021/3